

Załącznik 1

Mowa nienawiści - publiczne nawoływanie do przemocy lub nienawiści skierowanej przeciwko grupie osób, którą definiuje się według rasy, koloru skóry, pochodzenia, wyznawanej religii lub światopoglądu albo przynależności narodowej lub etnicznej, lub przeciwko członkowi takiej grupy, publiczne rozpowszechnianie lub rozprowadzanie tekstów, obrazów lub innych materiałów zawierających treści rasistowskie i ksenofobiczne,

Antysemityzm – uprzedzenie skierowane przeciwko Żydom; forma ksenofobii i nietolerancji;

Dyskryminacja – nierówne, gorsze traktowanie osoby w oparciu o jej przynależność do pewnej grupy, wyróżnionej na podstawie jednej cechy, i będące pochodną istniejących stereotypów i uprzedzeń; niewłaściwe, wybiórcze, krzywdzące, nieuzasadnione i niesprawiedliwe traktowanie poszczególnych jednostek ze względu na ich przynależność grupową;

Język nienawiści – tzw. mowa nienawiści; różne typy negatywnych emocjonalnie wypowiedzi, wymierzonych przeciwko grupom lub jednostkom ze względu na domniemaną lub faktyczną przynależność do grupy, powstających na bazie uprzedzeń;

Ksenofobia – niechęć, wrogość wobec obcych, innych (cudzoziemców i cudzoziemek, mniejszości etnicznych, narodowych, religijnych); postawa o podłożu lękowym, często związana z wyobrazeniami, przekazami kulturowymi, stereotypami i uprzedzeniami;

Rasizm – uprzedzenie, którego podstawą jest rasa, charakteryzujące się obecnością postaw i przekonań o gorszej naturze osób przynależnych do innej rasy;

Stereotyp – uproszczone przekonania dotyczące grupy społecznej lub jej członkini/członka, wyróżnionych na podstawie jednej cechy, np. płci, wieku, narodowości, wyznania, orientacji psychoseksualnej; stereotyp przypisuje pewne cechy, zachowania, role społeczne wszystkim członkiniom / członkom grupy społecznej, zacierając przy tym różnice indywidualne pomiędzy tymi osobami;

Szowinizm – postawa umiłowania własnego narodu i wywyższania go ponad inne, skrajna postać nacjonalizmu;

Przestępstwa z nienawiści – przestępstwa natury kryminalnej, wymierzone w ludzi i ich mienie, w wyniku którego ofiara lub inny cel przestępstwa, są dobierane ze względu na ich faktyczne bądź domniemane powiązanie, związek, przynależność, członkostwo lub udzielanie wsparcia grupie wyróżnianej na podstawie cech charakterystycznych wspólnych dla jej członków, takich jak rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczna lub psychiczna, orientacja seksualna etc.;

Uprzedzenia – wroga, negatywna ocena lub osąd jakiejś grupy społecznej, wyróżnionej na podstawie jednej cechy, oparta wyłącznie na przynależności osób do tej grupy;

Przemoc – przewaga wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś;

<http://www.mowanienawisci.info>

Załącznik 2

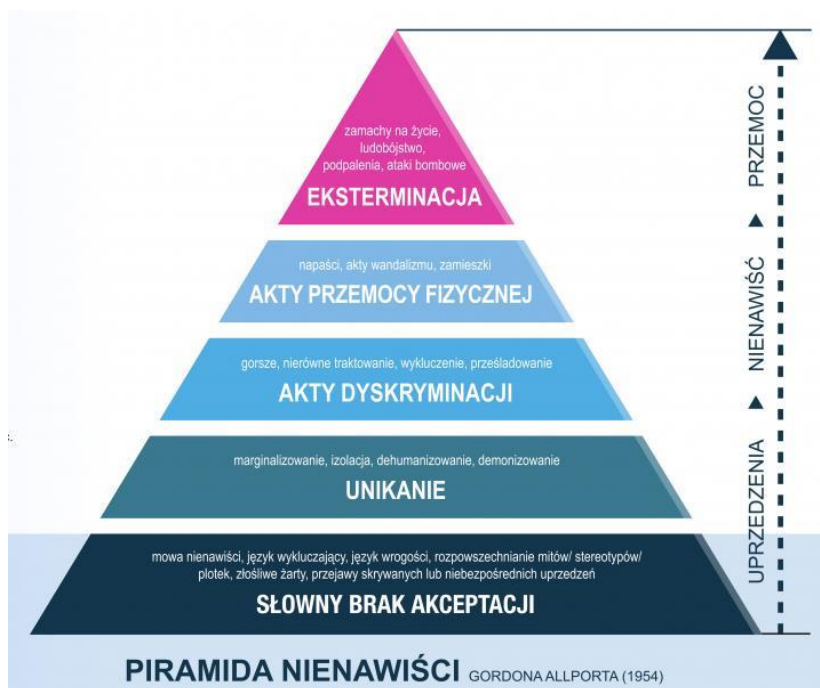
Mowa nienawiści stanowi katalizator dla uruchamiającego się procesu zbiorowej przemocy. Zwłaszcza w momentach przełomu, destabilizacji mowa nienawiści sprawnie krystalizuje i wyjaśnia w przystępny i całościowy sposób przyczyny kryzysu, przedstawia atrakcyjną dla wybranej grupy wizję świata, energetyzuje, wyposaża we wspólnotowe idee. Co ważne, ten typ przekazu nie musi być sam w sobie nacechowany nienawiścią. Poprzez umiejętny montaż, grę na emocjach i resentymentach ma on pełnić funkcje spustowe. Uruchamiać pogromy, przemoc, dehumanizację. Oddziaływać na masy i aktywizować je na rzecz „wyższej sprawy”. (...)

Osoba posługująca się mową nienawiści porusza się w ideowych ramach (troska o integralność grupy, dbałość o wartości, normy czy dobrostan danej grupy). W imię tych wartości zasadne staje się przyzwolenie na wzbudzanie podejrzliwości, nienawiści, tropienie kozłów ofiarnych, podżeganie do przemocy i pacyfikacji. Nienawistny mówca ma nadzieję, że jego słowa zostaną należycie „skonsumowane”, że dodadzą otuchy w ewentualnym lęku czy poczuciu winy, przysporzą skrzydeł rzeczywistym oprawcom i katom. Ma nadzieję, że z zatomizowanego, chaotycznego zbioru jednostek wyłoni się wspólnota. Zaś w efekcie „porwania mas”, z rozmytej nieokreślonej tożsamości urzędnika czy zaocznego studenta architektury krajobrazu wyłoni się ideowy, skryzalizowany nadczłowiek zdeterminowany do naprawy świata, zgodnie z interesem grupy predestynowanej do dominacji.

Możemy rozróżnić tzw. gorącą mowę nienawiści, tj. przekazy pełne wulgaryzmów, emocjonalnie nasycone, szachujące uproszczeniami i otwarcie szkalujące wybraną grupę. Ich częścią jest nienawistny instruktaż dotyczący tego, jakie akty przemocy, wrogości powinny być względem owej grupy podejmowane. Natomiast tzw. chłodną mowę nienawiści stanowią przekazy wypowiedane z pozycji pseudonaukowych, zwykle w pozornie zrównoważonym tonie, przedstawiające argumenty parahistoryczne czy powołujące się na doświadczenia własne, wedle których wskazana grupa jawi się jako przewrotna, manipulacyjna i realizująca swoje cele (zawsze kosztem innych) w pokrętny, niejawni sposób.

Antysemityzm nie jest poglądem. Podręcznik dla edukatorów i edukatorek. Stowarzyszenie Żydowskie Czulent, s.167 [w:] <http://www.mowanienawisci.info>

Załącznik 3



<https://blog.ceo.org.pl>

Załącznik 4

Fragment 1

Do samej wojny i konfliktu etnicznego, który potem stał się zarzewiem genocidum bezsprzecznie przyczynili się Europejscy kolonizatorzy. Rwanda do 1962 r. znajdowała pod panowaniem belgijskim i to właśnie Belgom zarzuca się krzewienie etnicznej nienawiści¹². To oni bowiem stworzyli sztuczny podział społeczeństwa rwandyjskiego na dwa plemiona: Tutsi i Hutu. Różnicowania obu dokonywano w oparciu o wątpliwe kryteria fizyczne – wzrost, odcień koloru skóry czy kształt nosa. Hutu zajmować mieli się hodowlą bydła, podczas gdy Tutsim przypisano rolę rolników¹³. Belgowie faworyzowali Tutsi, widząc w nich oparcie dla swojej władzy w Rwandzie¹⁴. Symbolizacji i klasyfikacji społeczeństwa, o której mówi Stanton, dokonali więc Europejczycy. W 1932 r., wprowadzając „dowód tożsamości etnicznej” przypieczętowali oni formalny podział plemion. Odtąd w dowodzie tożsamości każdego Rwandyjczyka znajdowała się adnotacja o tym, do którego z nich należy. Siedemdziesiąt lat później te dowody tożsamości okazały się być niezwykle przydatnym elementem prowadzonej polityki czystek¹⁵.

Fragment 2

Celem tych zabiegów medialnych było indoktrynowanie i wpajanie Hutu nienawiści do plemienia Tutsi. „Radio Tysiąca Wzgórz” posługiwało się tu dwiema podstawowymi metodami: wzbudzeniem w słuchaczach „syndromu oblężonej twierdzy” i demonizowaniem oraz dehumanizowaniem Tutsich w umysłach słuchaczy RTLM nieustannie przekonywało swe audytorium, że wszyscy Hutu w Rwandzie są w stanie permanentnego zagrożenia. Demonizowano partyzanckie ataki RPF-u sugerując, że są one wspierane przez odśrodkowe działania Tutsich mieszkających w samej Rwandzie. Straszono, że w razie zwycięstwa Tutsi będą chcieli pomścić wszystkie krzywdy i krwawo zemszczą się na Hutu. Przekonywano, że Hutu, jeśli chcą przetrwać, muszą się zjednoczyć w walce i być gotowymi na „uderzenie prewencyjne” przeciw Tutsim, wspieranym przez zdradzieckich Europejczyków: „Bądźcie wytrwali w walce z karaluchowatymi Inkontanyi [rwandyjska nazwa partyzanckich bojówek Tutsi, przyp. autora], którzy idą, mówiąc, że odbiorą nam władzę. Nigdy jej nam nie odbiorą. (...) Proszą o pomoc dzieci, białych ludzi i czarnoksiężników. Ale to nie ma znaczenia, bo nawet biali ludzie i ci s***ny Belgowie, którzy pójdą wszędzie, by tylko zdobyć pieniądze albo kobiety, nie mogą nam nic zrobić. Amerykanie ze swoimi Tutsi i Belgami zaczynają grozić, że gdzie indziej będą wysyłać swoje dolary, jeśli Rwanda odmówi władzy Tutsim. (...) Zostawcie Tutsich w spokoju, a sami rozwiążemy nasze problemy. Problemy kraju są rozwiązywane przez jego własnych obywateli, nie przez cudzoziemców”

Fragment 3

„Mówię do was! Do was mieszkańców Rugunga, do tych, którzy mieszkają tam, w Kanogo (...), do tych, którzy mieszkają w Mburabuturo, zaglądamy uważnie w lasy w Mburabuturo, patrzcie uważnie, zobaczcie, czy nie ma tam żadnych Inyezi... [także rwandyjska nazwa partyzanckich bojówek RPF, przyp. autora]”. Po wybuchu ludobójstwa radio ‘zagrzewało’ do mordów na Tutsi. Podkreślano, że zabijanie jest obowiązkiem każdego prawdziwego Rwandyjczyka i prawdziwego Hutu.: „Kochani słuchacze, otrzymujemy informacje, że niektórzy z was nie dołączyli do swoich braci w walce o wypłenienie tej plagi karaluchów z kraju. Niektórzy z was uważają, że to złe, że może nie powinniśmy się pozbywać wszystkich najeźdźców Tutsi i zamiast tego próbować się z nimi porozumieć. Czy zapomnieliście o

wszystkim, co nam zrobili? To oni współpracowali z Belgami, ukradli naszą ziemię i traktowali nas jak psy. To oni zrobili z nas chłopców do bicia i teraz wracają. Ci najeźdźcy, ci mordercy są tu znowu, by zrobić nam to, co zrobili w przeszłości. (...) Rwanda to ziemia Hutu. Jesteśmy większością, a oni są zdradziecką, morderczą mniejszością. Nie pozwolimy im za brać władzy z rąk Hutu, by znowu mogli nas ciemnić.

Fragment 4

Tu radio RTLM, Radio Hutu Power. Bądźcie czujni przyjaciele, obserwujcie swoich sąsiadów”. Jak wspomniano wcześniej, w skierowanej przeciwko Tutsim propagandzie ważną rolę odgrywała muzyka. „Radio Tysiaca Wzgórz” z dużą częstotliwością puszczało przeboje barda ekstremistów Hutu Simona Bikindiego, uważanego na Zachodzie za ‘rwandyjskiego Michaela Jacksona’²⁵. Bikindi był także współzałożycielem RTLM. Jedną z najbardziej znanych jego piosenek był utwór o przewrotnym tytule ‘Nienawidzę tych Hutu’ (‘Nanga Abahutu’). Bikindi opowiadał w niej o swojej nienawiści wobec swoich współplemieńców, którzy zdradzili ideę Hutu Power i sprzeniewierzyli się walce o plemienną tożsamość: „Nienawidzę tych Hutu, tych aroganckich Hutu, bufonów,/ którzy gardzą innymi Hutu, drodzy towarzysze!/Nienawidzę tych Hutu, tych od-hutuizowanych Hutu,/którzy stracili swoją tożsamość, drodzy towarzysze!/ Nienawidzę tych Hutu, tych Hutu, którzy maszerują ślepo jak imbecyle./ Ten gatunek naiwnych Hutu, którzy są manipulowani i sami się wykańczają,/ dołączając do wojny, której przyczynę ignorują./ Nienawidzę tych Hutu, którzy jeśli muszą zabijać – zabijać, przysięgam wam,/ zabijają Hutu, drodzy towarzysze. (...)/ Nienawidzę ich i nie przepraszam za to./ Na szczęście jest ich już tak mało...”

Fragment 5

Podobną rolę odgrywała rwandyjska gazeta „Kangura”. W jednym z artykułów z 1994 roku napisano, że misją gazety jest: „nieżałowanie wysiłków, by mówić wszystko. Historia nas nagrodzi. (...) Czy naprawdę mamy się godzić na to, by Hutu znosili śmierć i niepowodzenia, podczas gdy bogactwa są monopolizowane przez tych, których imion nie chcemy zdradzać?”(...). Przykazania wzywały do otwartej nienawiści wobec Tutsich, przedstawiały ich jako podkategorię ludzi, zaś Hutu, którzy pozostawali z nimi w jakichkolwiek kontaktach uznawały za zdrajców. Według przykazań: „1. Każdy Hutu powinien wiedzieć, że kobieta Tutsi, gdziekolwiek jest, pracuje dla interesów ludu Tutsi. Dlatego będzie uznany za zdrajcę każdy Hutu, który: a) poślubia kobietę Tutsi; b) przyjaźni się z kobietą Tutsi; c) zatrudnia kobietę Tutsi jako sekretarkę lub konkubinę. (...) 4. Każdy Hutu powinien wiedzieć, że każdy Tutsi jest nieuczciwy w interesach. Jego jedynym celem jest władza dla jego ludu. Dlatego będzie uznany za zdrajcę każdy Hutu, który: a) zakłada spółkę z Tutsi; b) inwestuje swoje albo rządowe pieniądze w przedsięwzięcie Tutsi; c) pożyczka pieniądze Tutsi albo pożyczka od niego; d) sprzyja Tutsi w interesach. 5. Wszystkie strategiczne pozycje, polityczne, administracyjne, ekonomiczne, wojskowe i policyjne powinny być w rękach Hutu. (...) 8. Hutu nie powinien dłużej litować się nad Tutsi”